

PRÓWNO AWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII.

Toruń

Prenumerata:
na miejscu mk.
3300, na prow.
mk. 4000. Za
odnośnienie do
domu dolicza się
500 mk.
Ogłoszenia za
wiersz nonparel.
Pierwsza strona
450 mk., druga i
trzecia 350 mk.,
czwarta 8-lamo-
wa 150 mk. Ogł.
drobne po 75 m.
za wyraz, tłust.
druk podwójnie.
Najm. ogł. 750
mk. Dla zagran.
ceny o 200 proc.
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosz, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Z powodu exposé prem. Sikorskiego.

Exposé premiera Sikorskiego nasunęło Gazecie Por. następujące uwagi:

Gen. Sikorski zaprezentował się Sejmowi jako kandydat na długotrwałego premiera.

Dotychczas sądzono powszechnie, iż rząd gen. Sikorskiego jest rządem tymczasowym.

Okazuje się jednak, że nie tylko w carskiej Rosji, ale i we współczesnej Polsce stany tymczasowości mają tendencję do przedłużania się w nieskończoność.

Nie będziemy trudzić czytelnika szczegółową analizą przemówienia gen. Sikorskiego. Poszczególne jego ustępy stały o wiele poniżej poziomu krytyki parlamentarnej i publicystycznej. Były to jakieś echa, wspomnienia ze studenckich wypracowań i popisów retorycznych.

Zasadnicza myśl przemówienia gen. Sikorskiego była taka:

Polska wskutek wypadków z d. 11 grudnia i następnie — zamordowania prezydenta Gabriela Narutowicza znalazła się nad przepaścią wojny domowej. Polskę uratował gen. Sikorski swą żelazną ręką, słuszną tedy i sprawiedliwą jest rzeczą, by gen. Sikorski sprawował rządy nadal i swą „żelazną prawicą“ wydzwignął Państwo Polskie z tej toni, w którą jest ono obecnie pogrążone.

Śmiemy twierdzić, iż zasadniczy punkt wyjścia gen. Sikorskiego jest fałszywy.

Niebezpieczeństwa, jakie groziły rzekomo Polsce przed miesiącem, istniały tylko w wyobraźni gen. Sikorskiego i pewnej kliki, zainteresowanej w tem, by w Polsce nie istniały stosunki normalne, by ciągle mogli się pojawiać „mężowie opatrnościowi“ i „zbawcy“.

Faktem jest natomiast, że po krwawych wypadkach, związanych z wyborem na prezydenta s. p. Narutowicza zarówno w Warszawie jak w Polsce całej panował zupełny spokój.

Spokój ten zakłócony został przez krwawy czyn Eligiusza Niewiadomskiego. Ale jasne było dla każdego trzeźwo myślącego umysłu, że był to czyn indywidualny, za który ani żadna partja, ani obóz polityczny, ani tembardziej naród cały nie mogą ponosić żadnej odpowiedzialności. Tymczasem, właśnie rząd, na którego czele stanął gen. Sikorski, zamiast zachowania spokoju i zimnej krwi, przejawiał swoją rzekomą siłę w historycznych atakach.

Tylko atakiem hysterji można nazwać zdemolowanie całego aparatu naszej wyższej administracji państwo-

wej przez udzielenie dymisji, a właściwie — brutalne wyrzucenie wyższych urzędników administracyjnych: Sikorskiego, Borzęckiego, Urbanowicza, Kłńskięgo, Mańkowskiego. W takich warunkach, w jakich obecny premier udzielił im dymisji, nie odprawia żadna szanująca się instytucja nawet woźnego.

Czyż wydalenie wyższych urzędników państwowych bez sądu, śledztwa, bez możności jakiegokolwiek z ich strony usprawiedliwienia się nie jest anarchją z góry. Rząd który tak postępuje, nie jest rządem „silnej ręki“, ale jest rządem — słabej głowy.

Cóż powiedzieć o okólniku gen. Sikorskiego, upoważniającym urzędników do składania mu raportów z pominięciem właściwych przełożonych? Czy nie jest to uprawnienie donosicielstwa?

Nigdy jeszcze chyba w Polsce system szpiegostwa i donosicielstwa nie był tak rozwinięty, jak za rządów gen. Sikorskiego.

Prawda, jest to system jednostronny, skierowany jawnie i wybitnie przeciwko obozowi narodowemu.

Jeden z „dzielnych poruczników“, któremu powierzono bardzo intymne funkcje państwowe, rozpoczął działalność swą od tego, że rozpędził wszystkich agentów, którzy mieli ustalone stosunki wśród komunistów.

Odtąd nasze władze bezpieczeństwa nie wiedzą nic o tem, co się dzieje wśród komunistów. Ale zato tajni agenci policyjni włóczą się ustawicznie za wybitnymi działaczami narodowymi, wietrząc spiski i konspiracje.

Sukcesy, jakie osiągnięto na tej drodze ratowania Państwa są istotnie niezwykłe: wykryto „skład broni“ (dwie dubeltówki) u pp. Pieniążków w Lublinie, zaś wojewoda Celichowski musiał podać się do dymisji dlatego, że nie chciał ogłosić stanu wyjątkowego w mieście, w którym nawet pies zbyt głośno nie zaszczekał.

Nie, panie generale Sikorski! Takimi metodami Polski pan nie uratuje!

Polska wymaga naprawy gospodarczej i silnego naprawdę rządu.

Ale naprawy gospodarczej nie mogą dokonać ludzie, którzy w swej chorej wyobraźni widzą niebezpieczeństwa tam, gdzie ich niema, którzy przewrócą ławkę na ulicy biorąc za „barykady“ i o tem mówią światu całemu z trybuny sejmowej, ekscesy młodzieńcze — za wstęp do wojny domowej, zaś siebie samych — za mężów opatrnościowych i zbawców.

Polskę dzwignąć może tylko rząd istotnie silny — silny nie brutalną hi-

sterją swych czynów, ale zaufaniem ogromnej większości społeczeństwa i Narodu Polskiego.

Dopóki takiego rządu mieć będziemy, bezpłodną będzie retoryka umundurowanych lub cywilnych „zbawców“, którym się wydaje, że Polskę można rządzić wbrew Narodowi Polskiemu.

Trzy kultury.

Między ludźmi równego pochodzenia zachodzą wybitne różnice, które noszą kultury miano, czyli, że na podkładzie plemiennym rozwinęły się pewne duchowo - obyczajowe pierwiastki.

Zacznijmy, od najbliższej nam polskiej kultury, która opiera się przedewszystkiem na idealizmie to jest krystalizowaniu wszystkich wartości życiowych w podniosłym ducha nastroju, gdzie własny interes podporządkowywa się najczęściej nie tylko pod dobro ogółu, ale jak nam historia niesie pod dobro innych narodów.

Czy to w życiu rodzinnym, czy towarzysko - społecznym, prawdziwy Polak myśli przedewszystkiem o tem, jak może drugim stać się użytecznym. Na potrzeby bliźnich baczy, szuka chwili sposobnej, by niepostrzeżenie, bez rozgłosu, oddać tam gdzie potrzeba większą lub mniejszą przysługę; słabszych bierze w opiekę, dla siebie nic nie wymaga, chętnie darowuje osobiste urazy.

Wprawdzie dzisiejszy potworny materializm zniweczyć usiłuje cudną woń polskich cnót rodzinnych i obywatelskich, ale naród zawsze tym samym zostanie ze swą idealną polską kulturą, która wieki całe budowała pomniki dla siebie.

Gdy bowiem Europa w wiekach średnich jęczała pod jarzmem możnowładców, gdy system feodalny słabszych rwał szponami sępa opadającego z niedostępnych zamków i warowni na upatrzone ofiary — podczas gdy reformacja i wojna trzydziestoletnia w Niemczech, krwawe rządy Henryka i Elżbiety w Anglii, prześladowania Hugonotów we Francji, dzikie rządy carów moskiewskich, krwawo i szafotami wołały o pomstę do nieba — w Polsce panował złoty wiek najwyższego kulturalnego rozkwitu, a pod berło królów polskich cisnęły się tak pojedyncze jednostki jak i ościenne narody.

Wiedziały dobrze Ruś, Czechy, Węgry i Litwa, że szlachetny naród polski nie skorzysta z ich słabości by cudzym kosztem rozszerzyć własne granice.

Przeciwnie królowie polscy przedstawiciele rządu monarchiczno - konstytucyjnego zaprowadzali wszędy ład i porządek niepomnąc, że może w niedalekiej przyszłości jak się rzecz miała z Prusami Książęcami, z odsieczką wiedeńską, a ku wiekiustemu sromowi z Litwą — zmija wychowana i ogrzana w zanadrzu, ostrze żadła zwróci kuswym opiekunom i oswobodzicielom

Litwa i owa Żmudź święta lupiona ongi przez zbójcekich Krzyżaków sercem i duszą przystała do Najjaś-

niejszej Rzeczypospolitej, którą nie jak niewolnicę, ale najmilszą po duchu siostrę zrównała we wszystkich prawach i przywilejach z Koroną, czego dowodem wiekopomna unja lubelska i horodelska.

A dziś taż sama Litwa pod pozorem praw językowych, których się nigdy nie domagała — podjudzana przez Moskali, Żydów i Niemców, rwie najtkliwsze najserderczniejsze węzły narodowo - społeczne.

Nie miejsce tu na rozprawę historyczną — więc idąc śladem dziejów napiętnowanych wieczno - trwałą kulturą chrześcijańską w narodzie polskim, przytoczyć jeszcze muszę fakt przyjęcia żydów do Polski przez Kazimierza Wielkiego. Skorzystało owo plemię wygnane za swą przewrotność z całej Europy za gościnność daną im w Polsce w ten sposób, się opłaca że dziś każdy dobrze myślący Polak, kochający swą ojczyznę przeklina chwilę, kiedy pierwsza broda i jarmułka żydowska w Polsce się ukazała.

W słońcu prawdy i szlachetności wśród burz i zawieruchy dziejowej, wiecznotrwale rósł i rozwijał się cudny kwiat kultury polskiej, promieniujący na tle rodziny karnością i czystością obyczajów, a w życiu społecznym nauką i wykształceniem. W ten sposób wykończona, wycieniowana kultura polska w pochodzie wiekowym pełny tryumf. odnosi i da Bóg po wieki triumfować będzie nad podłymi niskimi instynktami intruzów, wciskających się gwałtownie do naszego praojcowskiego domu.

Kultura niemiecka.

Przeciwieństwem do polskiej, jest kultura pruska czyli krzyżacka, Utylitaryzm i egoizm połączony z brutalnością, to są jej cechy znamienne, a przeżyta wojna, okazała się ostatnim tego typu wyrazem. Sławne „alles für uns“ stało się przyczyną i tego morza krwi wylanej i wszystkich najstraszniejszych następstw wojny w dziejach niebywałej.

Nie o tem miejsce się tu rozpisywać. Ale gdy przeniesiemy w życie codzienne zdanie wyżej przytoczone to w niem znajdziemy całokształt kultury niemieckiej, której egoizm i zachłanność niestety nam Polakom szczególnie dały się we znaki. Ze przytoczę tu tylko ostatnie chwile Fryderyka elektora brandenburskiego w końcu 17-go wieku w Poczdamie, który konającą ręką rozkładał mapę, kreśląc na niej granice mającej być rozszarpanej przez Niemcy Austrii i Rosji Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemiec w domu, w rodzinie, to pierwsza osoba, punkt ciężkości, około którego musi się wszystko obracać. Idealizm rodziny chrześcijańskiej wie się u niego niepotrzebnym sentymentalizmem, a żonę kocha o tyle, o ile jest dobrą gospodynią na co w swoich przesłankach życiowych, najgłówniej - szty naciśk kładzie. Mowy tam niema o obustronnej ofiarności, zaparciu, poświęceniu; gdyż utylitaryzm niemiecki wkracza we wszystkie dziedzi-ny, tak życia wspólnego jak i wychowania następnych pokoleń. Bez- względność i egoizm kultury niemieckiej głuche są i obojętne na lzy i niedolę ludzką; a jeśli Niemiec lub Polak, o niemieckiej kulturze zdobędzie się na jakąś piękną ofiarę, to moż-

na to podciągnąć jedynie pod miano gestu mającego na celu, ażeby go chwalać. On nie podziękuje obdarowanemu za sposobność uczynienia dobrze a tem samem znalezienia najmiłszej nagrody, bo na to trzeba być szlachetnie urodzonym wysubtelnym Polakiem.

Pod tchnieniem niemieckiej kultury zamierają wszelkie wznioślejsze drgnienia duszy ludzkiej, czego dowodem ostatnia wojna, której okrutny sprawca Wilhelm, użala się w ten sposób: dziwna rzecz jak Niemcy w całym świecie, są znienawidzeni, a co naodwrot wychodzi na zaszczyt i chlubę inaczej niż oni — myślącej i czującej ludzkości. Niepomogły tu, ład, skład, porządek, świetne organizacje, bo tylko ciało a nie ducha, skuć można w zimne pęta ciasnego realizmu. Dusza ludzka jako twór boży zawsze wzwyż sięga, i mści się na ciebie, gdy takowe chce w niej zdusić iskrę bożą.

Nie piszę żadnych traktatów, ale niech mi wolno jeszcze będzie dać wyraz zachłannej kulturze niemieckiej, w sławnym, gdzieindziej już rozbieranym „Unser Gott” To wystarczał!

Kultura żydowska.

Naostatek przychodzi mi mówić, o kulturze żydowskiej, którą streścić można w jednym słowie: gangrena ludzkości. Zanik, a raczej nieobecność w wszechbytach, w wszechpoczynaniach szlachetnych pierwiastków zaparcia, poświęcania i miłości, a na ich miejscu wyszły, oszukaństwo, nienawiść ku wszystkiemu, co wzniosłe piękne i szlachetne podstęp zdrada, okrucieństwo. Za to, żydostwo zostało w 14 wieku przez Maurów wysieczone, za to ściga ją nienawiść i kłątwa wszystkiego co wielkie i szlachetne, za to pogromy, za to miecz Damoklesa wiszący nad ich głowami.

Niemamy przykładu w dziejach świata, aby żydzi i łączyli się gdziekolwiek i kiedykolwiek z przyjaciółmi gościnnie im wrót otwartych. Wszędzie i zawsze byli i są gotowi zatruci swych dobroczyńców jadem najprzewrotniejszych doktryn i nauk, a że przytem niebrak im sprytu i zdolności z całą perfidją i złą wolą deprawują prasę, młodzież, szkoły, handel, przemysł, lud roboczy, nawet ustrój państwowy. Ich dziełem jest dzisiejsza Rosja, nad której rozkładem pospół z Niemcami całe wieki pracowali, aż naostatek, Niemcy wycofując się wstydliwie z widocznej akcji, oddali Rosję w ręce czerezwyczałek żydowskich, podzieliwszy się uprzednio olbrzymimi skarbami przebogatej Rosji.

Jednym słowem: gdzie tylko jakie nowe bagno, jaki rynsztok cuchnący, tam żydzi stoją w zwartym ordynku, nie dopuszczając do sanacji, do naprawy, do budowania trwałych gmachów życiowych.

Upośledzeni mszczą się na rodzaju ludzkim w jednych tylko Niemcach znajdując usłużnych i trwałych sojuszników, jak to ostatnie wybory do Sejmu w Polsce wykazały.

Niemcy z żydami nie po cichu, ale głośno zawarli przymierze, aby pracować na zgubę naszej Ojczyzny.

Narodzie polski ocknij się i zrzuć hańbiące pęta niewoli niemiecko-żydowsko bolszewickiej i pokaż im drogę tam, skąd przyszli. Dom nasz trzeba wywietrzyć, oczyścić, by się w nim więcej żadne zarazki nie gnieździły.

Paulina Miszewska.

Z Rady Miejskiej.

Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zajął prezes p. Dr. Piasecki o godz. 9 wiecz. Protokół poprzedniego posiedzenia, odczytany przez radnego sekretarza L. Opoczyńskiego, Rada Miejska zatwierdziła. Na wstępie prezes złożył Radzie Miejskiej powinszowanie noworoczne i wyraził życzenie, by Nowy 1923 rok zapoczątkował podniesienie się ekonomiczne kraju, by stronnictwa zaprzestały dotychczasowych waśni i by społeczeństwo nauczyło się szanować legalną Władzę i Głowę Państwa. Przemówienie swe zakończył p. Prezes okrzykiem: „Niech

żyje Nowy Prezydent Wojciechowski! który to okrzyk radni powtórzyli stojąc.

I) Na wniosek Magistratu i zgodnie z opinią Komisji Finansowo-Budżetowej Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła zmianę statutu podatku szkolno szpitalnego:

1) W nazwie statutu podatku szkolno szpitalnego, oraz w art. 1, 2, 9, 10, 11 i 16 słowa »szkolno szpitalny« zmienić na »szkolny«;

2) W art. 4 rzonego statutu dotychczasową tabelkę stawek zmienić na następującą:

w kl. I przy dochodzie od 1.500.000 mk. do 3.000.000 mk. — 10.000 mk., w kl. II: od 3.000.000 mk. do 5.000.000 mk. — 30.000 mk., w kl. III: od 5.000.000 mk. do 7.000.000 mk. — 80.000 mk., w kl. IV: od 7.000.000 mk. do 9.000.000 mk. — 140.000 mk., w kl. V: od mk. 9.000.000 do 11.000.000 mk. — 220.000 mk., w kl. VI: od 11.000.000 mk. do 13.000.000 mk. — 360.000 mk., w kl. VII: od 13.000.000 mk. do 15.000.000 mk. — 450.000 mk., w kl. VIII: od 15.000.000 mk. do 17.000.000 mk. — 600.000 mk., w kl. IX: od 17.000.000 do 19.000.000 mk. — 800.000 mk., w kl. X: od 19.000.000 mk. do 21.000.000 mk. — 1.000.000 mk., w kl. XI: od 21.000.000 mk. do 25.000.000 mk. — 1.500.000 mk., w kl. XII: powyżej 25.000.000 mk. — 2.000.000 mk.;

3) W art. 3 słowo »miejscy« zmienić na »komunalny«;

4) Treść art. 5 zmienić na następującą: »Przy wymiarze podatku miarodajną jest wysokość dochodu brutto z roku ubiegłego, przyczem odnośnie plac zarobkowych za podstawę wymiaru przyjmuje się dochód brutto obliczony za rok ubiegły według wysokości zarobków osiągniętych w miesiącu grudniu roku ubiegłego«.

W dyskusji rad. Hiller zażądał wniesienia do protokołu, że, zdaniem jego, Magistrat, zmieniając nazwę podatku, daje gwarancje, że całkowity wpływ z niego użyty będzie na cele szkolnictwa.

II) Na wniosek Magistratu Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła:

W związku z uchwałą z dnia 16 marca 1922 r. p. I, dotyczącą darowizny na rzecz Rządu placu przy ul. Łęskiej o powierzchni 10.000 metrów kwadratowych pod budowę gmachu gimnazjum żeńskiego imienia Marii Konopnickiej, przyjęj do wiadomości treść pisma Kuratorjum Okręgu szkolnego Warszawskiego z dnia 18 XI. 1922 r., № 20920 IV i zgodzić się z tem, że budowa gmachu tego zostanie rozpoczęta w terminie nie dłuższym jak lat 4 od daty powzięcia przez Radę M. niniejszej uchwały i ukończenia w przeciągu lat 6 od dnia przyjęcia darowizny.

III. Na wniosek p. r. Kochanowicza i p. Ławnika Zbrożyny Rada Miejska uchwaliła:

Plan wydzielonego placu pod budowę gimnazjum żeńskiego z terenu »Młodzi« oraz nowej ulicy na tymże terenie opracuje Magistrat w porozumieniu z Delegacją Techniczną i przedstawicielem Ministerstwa W. R. i O. P. z zachowaniem szerokości nowego odcinka ulicy Litewskiej według jej wymiaru przy placu Dąbrowskiego.

IV. Na wniosek nagły Magistratu Rada Miejska 20 głosami p-ko 9-iu uchwaliła:

Przyznać Magistratowi trzymiesięczne prowizorium budżetowe od dnia 1 stycznia do dnia 1 kwietnia 1923 r. w granicach preliminarza budżetowego na rok 1923, z tem, że wszelkie subsydia i zapomogi mogą być jedynie wypłacane w wysokości jednej czwartej części sum przyjętych w budżecie na rok 1922.

V. Na wniosek nagły r. Downmontowej i innych, Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła:

Wyasygnować mk. 200.000 (dwieście tysięcy) na spłacenie zakupionych trepek na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci, dożywianych w kuchni dożywiania dzieci. Pokrycie z bieżącego budżetu.

VI. Na wniosek Magistratu Rada Miejska po porozumieniu się grup, powołała do Komitetu Rozbudowy Miasta: Ławnika Decernenta wydziału technicznego, p. Zbrożynę, Architekta

miejskiego, r. Chajmowicza, r. Gąszczyńskiego, r. Kochanowicza, r. Sztolmana, Bojanczyka Michała, Z. Ślósarskiego.

VII. Na wniosek Magistratu Rada Miejska powołała do Komisji w przedmiocie regulacji miasta: z przemysłowców — r. Kochanowicza, z właścicieli nieruchomości — p. Bierackiego, z rzemieślników — r. Mirewicz, z kupców — pp. Silberga Bernarda, r. Borzęckiego i r. Sztolmana z robotników — rr. Jabłońskiego i Biesiadzińskiego. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 11 m. 30 wiecz.

Fantastyczne zamysły junkrów bałtyckich.

Litwa dybie na Wileńszczyznę i Grodzieński.

GDANSK, 20.1 — Byli członkowie krajowego dyrektorjatu w Kłajpedzie między niemi Kraus i Jahn przez mierzę kurońską przybyli automobilami do Rossiten, gdzie przebywają do dziś. W ostatnich dniach zbiegowie rozwinęli w Prusach Wschodnich energiczną akcję w związku z przedstawicielami nacjonalistycznomonarchistycznych junkrów bałtyckich. Akcja ma na celu interwencję bojowych organizacji Prus Wschodnich wspólnie z Litwą Kowieńską w sprawie Kłajpedy i Litwy Środkowej. Litwa zrzekłaby się Kłajpedy na rzecz Prus Wschodnich zamian za oderwanie od Polski Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Akcja prowadzona dotychczas w ścisłej tajemnicy i nawiązana w chwili gdy Litwa otrzymała wiadomość, że rząd berliński nie jest skłonny aprobować tajnych układów, zawartych między nacjonalistami niemieckimi a litewskimi, obecnie przedostaje się powoli do coraz szerszych kół. Należy przewidywać, że w najbliższym czasie zajmą się tą sprawą niemieckie republikańskie dzienniki w Królewcu. Już w artykule w stępnym dnia 19 stycznia „Koenigsberger Hartungshe Zeitung“ czyni lekkie aluzje o wymienionych faktach, pisząc o fantastycznych planach pewnych osobników z pośród bałtyckiej szlachty, którzy nadużywają gościnności państwa niemieckiego. Dziennik ostrzega przed ewentualnościami, które mają pociągnąć za sobą wielkie niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich.

Jednocześnie nacjonalistyczna prasa niemiecka w Prusach Wschodn. rozwinęła nową gwałtowną kampanję fałszów o rzekomej mobilizacji w Polsce. Dzienniki bardziej umiarkowane jak „Koenigsberger Allgemeine Zeitung“ zwracają uwagę, że rzekome polskie przygotowania najprawdopodobniej skierowane są nie przeciw Gdańskowi ani Prusom Wschodnim, lecz pozostają w związku z uporczywie krążącymi pogłoskami o przygotowaniach Litwy Kowieńskiej przeciwko Wileńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie.

W związku z powyższem zasługuje na uwagę niezwykle znamienita korespondencja z Kłajpedy, pomieszczona w sobotnim rannym numerze demokratycznego berlińskiego dziennika „Berliner Boersen Zeitung“. Korespondencja stwierdza następujące fakty: dnia 7 stycznia Galwanauskas wygłosił w Poniewiezu mowę, w której nawoływał otwarcie do ataku na Kłajpedę. W tym samym czasie litewskie stacje kolejowe Radziwiliszki i Szawle zostały zmienione na wojskowe składy, które dostarczałyby obecnym spiskowcom żywności i odzieży. Zrezygnowała już w końcu grudnia posiadano konkretne wiadomości o koncentracji

wojsk litewskich na granicach Kłajpedy. Korespondent berlińskiego dziennika twierdzi, że francuzi powinni byli o tem wiedzieć i że jeśli nie wiedzieli, to tylko dlatego, że nie chcieli wiedzieć. Jednak jako fakt jedynie konkretny z korespondencji wynika, że o przygotowaniach litewskich przeciwko Kłajpedzie wiadano oddawna najzupełniej dokładnie w Prusach Wschodnich.

Wszystkie te fakty potwierdzają raz jeszcze informacje, podane przez „Kurjer Poranny“ o tajemnym porozumieniu litewsko-niemieckim. Po pewnych komplikacjach, wywołanych niechętnym stanowiskiem oficjalnych sfer berlińskich, obecnie zdaje się następować nowa faza ożywienia. Potwierdzają te wiadomości o uwolnieniu przez Simonajisa aresztowanych niemieckich członków byłego rządu prowizorycznego oraz o wyznaczeniu niebywale wysokich, najwidoczniej agitacyjnych plac dla robotników niemieckich na terytorjum Kłajpedy.

KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE.

× Główny organ N.P.R. w Łodzi p. t. „Praca“ został zawieszony z powodu braku czytelników.

× W Sejmie wniesiono ze strony Zw. L. N. interpelację w sprawie nadużyć służbowych w tępieniu życia narodowego w Warszawie przez komisarza, p. Franciszka Anusza.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

× Robotnicy polsce w Zagłębiu Ruhry nie przystąpili do strajku.

× W Grecji skonfiskowano na rzecz państwa cały majątek b. króla Konstantyna.

× W niedzielę przybyła do Kłajpedy specjalna komisja Aljancka dla zbadania sprawy na miejscu.

× Niemcy zamknęli na terenach okupowanych wszystkie biura bankowe.

× W Düsseldorfie Francuzi skonfiskowali kapitały oddziału Banku Rzeszy w sumie, 1,500,000,000.

× W Berlinie zmarł słynny swego czasu prowokator rosyjski, Azew. Azew pracował w jednej z fabryk berlińskich.

Co niesie dzień?

STYCZEŃ	Dziś: Hłefonsa B. W. Słow.: Wrocław.
23	Jutro: Tymoteusza B. M. Słow.: Chwałiboga.
	Wschód słońca o g. 7.26 Zachód o g. 16.18.
WTOREK	Wsch. księżycyca o g. 10.20 Zachód o g. 23.15.

Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę nr. 2,974,060, sprzedany we Lwowie.

Zamknięcie szkół powszechnych we Włocławku. Z powodu niedostarczenia przez Magistrat miasta opału dla szkół powszechnych, została dziś zamknięta szkoła 7 klasowa № 1. Innym szkołom grozi również zamknięcie. Rząd wydaje na placę nauczycieli szkół powszechnych we Włocławku około 30 milionów mkp. miesięcznie, a szkoły będą stały pustką. Magistrat karze dzieci za opuszczenie lekcji, chociażby jednego dnia. Kto? i jak? ukaże Magistrat, gdy setki dzieci tracą dni naukowe, a Rząd traci dziesiątki milionów?

Nowa placówka chrześcijańska. Na miejsce likwidującej się spółdzielni »Spółka Kujawska« przy Nowym Rynku 5, poczynając od dnia 1 stycznia 1923 powstało Tow. Akcyjne pod nazwą: »Spółka Kujawska dla handlu towarami bławatnemi i konfekcyjnymi; narazie z kapitałem 10.000.000 mk. Statut Spółki został zatwierdzony przez odnośne Ministerstwa. Na or-

ganizacyjnym walnym zebraniu odbytem d. 28 grud. r. ub. wybrany został Zarząd w osobach: pp. Jana Tomaszewskiego, Jana Wojciechowskiego i Feliksa Skierkowskiego. Na zastępców w Zarządzie powołano: pp. mecenasową Zofię Urbańską, radną miasta, F. Dowmontową. Komisję rewizyjną stanowią: dyrektor Banku Kujawskiego, p. Kotlarski, wice-dyrektor tegoż Banku, p. A. Górniewicz, wice-dyrektor »Gleby« p. Fabjanowski, dyrektor Sp. Akcyjnej »Lech«, p. Turrowski, oraz p. Zalewski. Na walnym zebraniu upoważniono Zarząd do powiększenia kapitału zakładowego do sumy stu milionów. Zarząd już wystąpił z prośbą do odnośnych władz o prawo wypuszczenia drugiej emisji akcji do sumy 40 milionów. Zapisy na nowe akcje przyjmuje Spółka oraz Bank Kujawski. Zapisy na akcje postępują bardzo rażno, w najbliższych dniach będą całkowicie pokryte.

Nowy Zarząd daje wszelkie gwarancje, że nowa placówka handlowa rozwinie się w ramach, w jakich pragną ją widzieć szerokie sfery tak miejscowej jak i zamiejscowej ludności. Nowej placówce chrześcijańskiej życzymy jaknajlepszego powodzenia. Szczęść Boże!

Dla wiadomości ojców miasta. Od 3 września 1921 r. pobierany jest na rzecz kasy Magistratu m. Włocławka podatek od ładunków kolejowych, przywożonych do Włocławka i z Włocławka wywożonych przez stacje dróg żelaznych normalnotorową i dojazdową. Zgodnie z Art. 10 Statutu powyższego podatku opłaty miejskie od przesyłek kolejowych w pierwszym rzędzie winny być użyte na budowę, konserwację mostów, ulic i dróg, przedewszystkiem prowadzących do stacji kolejowych.

Jak widać z powyższego Magistrat m. Włocławka nie ma nic wspólnego z Art. 10 tego statutu, bo dość jest spojrzeć na oplakany stan naszych dróg, a zwłaszcza drogi prowadzącej do stacji kolejki dojazdowej. Fundusze, płynące do kasy miejskiej z racji tego podatku przedstawiają się bardzo poważnie i z pewnością można by wybrukować z funduszy tych nie tylko jedną drogę do stacji dojazdowej, lecz przebrukować wszystkie ulice w mieście. Dla bliższego zorientowania się, jakie korzyści daje ten podatek podamy tylko wpływ z ostatnich dwóch miesięcy, który przedstawia się w następujący sposób: w listopadzie 1922 r. Mk. 5,419,688 w Grudniu 1922 r. 3,627,226. Razem za dwa ostatnie miesiące r. z. wpłynęło do kasy miejskiej z obydwóch stacji: dziewięć milionów czterdzieści sześć tysięcy dziewięćset czterdzieści marek.

Podziękowanie. Komitet dożywiania dzieci najbardziej przy Magistracie m. Włocławka składa serdeczne podziękowanie firmie Gleba, za złożoną przez szanownego p. K. Xieźpolskiego kwotę Mk. 180.000, na trekki dla biednych dzieci i p. Jakóbowskiemu za ofiarowane 45 kg. jabłek na choinkę oraz wszystkim tym, którzy złożyli ofiary w Redakcji »Słowa Kujawskiego« i Gazety Kujawskiej.

Oliarę złożyli:

WP. Lipińska	Mk. 10.000
„ Kuligowscy	„ 10.000
„ Frąckiewiczowie	„ 5.000
„ Cuk. Bednarskiego	„ 20.000
„ Majewscy	„ 2.000
„ Ściślak	„ 5.000
„ L. Makowscy	„ 20.000
Komitet.	

Podziękowanie. W imieniu Komitetu dożywiania najbardziej przy Magistracie m. Włocławka składam niniejszem najserdeczniej podziękowanie radnej we Włocławku p. Felicji Dowmontowej za organizowanie doraźnej pomocy i urządzenie choinki dla tych upośledzonych.

Zależnie do tego muszę podkreślić wielkie znaczenie akcji, jaką wzięła na siebie radna p. Dowmontowa, gdyż ona jest duszą tego Komitetu i nie żałując czasu ani trudów, aby choć w części ulżyć losowi najbardziej potrzebującej dziatwy Włocławka. Za co więc cześć i uznanie radnej p. Dowmontowej.

Więcej takich jednostek, a sprawa najbardziej potrzebującej dziatwy posunie się naprzód rażno. Markowski, Kier. Wydz. Szkolnego.

Tygodnik »Rozwój«. Wyszedł № 2 tygodnika »Rozwój« pod redakcją Macieja Wierzbowskiego. Na interesującą treść tego numeru, nieskonfiskowanego jeszcze przez p. Franciszka Anusza, komisarza Rządu m. st. Warszawy, składają się: M. W. — Nie wolno, X. — Pan Komisarz Franciszek Anusz, Prasa o zawieszaniu »Rozwoju«, Prof. Wacław Sobieski — Pożesz wszystkie narody, R. R. — Palestyna Królestwem, Pod Pręgierzem, Godne naśladowania, Opieka nad żydowskim handlem, Napad na lokal »Rozwoju« w Siedlcach, Coraz zuchwalej, Przybieranie fałszywych imion przez żydów, Z życia rozwojowego.

Z Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar. Przypominamy wszystkim posiadaczom wag nie ostemplowanych, ażeby wagi dostarczyli do stempla. Kilińskiego 16 a.

Popłoch na czarnej giełdzie. 20 stycznia na czarnej giełdzie we Włocławku płacono za dolar początkowo 18,000 mk., w końcu 16,000 mk. Gwałtowna zniżka dolara spowodowała panikę, wśród waluciarzy i spekulantów. Jeszcze jedna podobna zniżka, a niejeden ze spekulantów straci cały swój majątek nieprawnie zdobyty.

Ceny mięsa. W dniu 20 stycznia funt wołowiny 1800 mk., funt wieprzowiny 2,200 mk., sadło 3,000 mk.

Drożyzna mięsa. Rzeźnicy miejscowi nie dadzą się wyprzedzać producentom rolnym w podwyższeniu cen na swoje artykuły. Nieomal co godzinę podwyższają ceny na mięso. Dlaczego się tak dzieje?

Drożyniany wiec. W Chelmicy w gmachu szkolnym odbył się wiec w celu zaradzenia drożyznie. Na wiecu było około 200 kmiotków i to najbogatszych. Do zebranych przemawiał poseł Piotrowski.

Po 80% podwyżce niema biedy. Pracownicy fabryki fajansu Czamańskiego od czasu otrzymania ostatniej tygodniówki z uzyskaną 80 proc. podwyżką, zamiast polepszyć swoją niedolę, jeszcze bardziej wkuują się w nią. Przed uzyskaniem tej 80% podwyżki narzekali, że ich tygodniowy zarobek nie wystarcza im na utrzymanie rodziny, a tym więcej na wypicie »kieliszeczka wódki«. Obecnie, po uzyskaniu tej podwyżki, stan wyżywienia ich rodzin się narywem polepszył (?), bo i na wypicie »kwarty« wódki wystarcza im codziennie. To już nie tylko w knajpach lub domach wyprawiają sute libacje pijackie, ale i w warsztatach pracy posilają się »wódeczką«. Czyż na długo starczy im ta 80 proc. podwyżka przy takiej gospodarce?

Żegluga na Wiśle. Pomimo kry żegluga na Wiśle pomiędzy Włocławkiem a Płockiem wcale nie została przerwana. Statek stale odchodzi o swojej porze.

Lampy na moście. Od pewnego czasu lampy na moście nawet podczas ciemnych nocy nie są zapalane.

O »legitymacje« Powiatowej Kasy Chorych dla pracowników zakładów, instytucji i t. d. Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w naszym mieście wydał z chwilą rozpoczęcia swej działalności wszystkim dyrekcjom zakładów, instytucji i t. d., należącym do Powiatowej Kasy Chorych, odpowiednie »legitymacje« dla pracowników. Jednakże dotychczas nie wszystkie dyrekcje wydały swym pracownikom te legitymacje, narażając ich na różne trudności w razie użytku z pomocy Pow. Kasy Chorych. Czyżby te trudności, czynione pracownikom ze strony pracodawców, niedałyby się naprawić?

»Gdańsk we Włocławku«. Pod tym tytułem odbył się bal żydowski w sali Makkabi dnia 20 b. m. na schronisko dla starców żydów. Nie wiemy na czem polegał ten »Gdańsk we Włocławku«; wiemy tylko, że pewien tancerz, p. R., uderzył w twarz jedną z tancerek. Piękne zwyczajel?

W sprawie kwiatów. Informujemy nas, że kwiaty przesłane na bal, przyjechała nie p. Gucia R., lecz p. Franja R., bratowa gospodarzy urządzających bal.

W sprawie samobójstwa. P. Wierzbowska informuje nas, że mąż jej targnął się na życie w przystępie silnego rozstroju nerwowego. Wzmianka o śmierci jest nieprawdziwa. Nieprawdziwa jest również wzmianka, że przyczyną targnięcia się na życie był niedostatek. P. Wierzbowski znajduje się na kuracji w szpitalu.

Nagły zgon. 20 stycznia zmarł na atak sercowy 60-letni Wolf Sznycer zam. ul. Żabia Nr. 13.

Cyrk. W tych dniach ma przybyć do naszego miasta cyrk Muszyńskiego. Cyrk cieszył się ogromnym powodzeniem w Lubelskiem i Częstochowie.

Drobny pożar. 18 stycznia pomiędzy 6—7 wieczorem wynikł pożar w fabryce fajansu przy ul. Brackiej Nr. 4. W porę spostrzeżony ogień stłumili w zarodku pracownicy.

Czy kradzione drzewo? Włocianie z okolic Kowala przywożą na targi drzewo opałowe i sprzedają po większej części po różnych kątach, na szosie nie dojeżdżając do miasta. Czyby niewskazane było zapytać się Nadleśnictwo Kowal, z jakiego źródła pochodzi to drzewo?

Kradzieże. W nocy z 21 na 22 stycznia okradziono sklep z obuwiem przy ul. 3-go Maja Nr. 2 należący do Buczkowskiego. Ciekawa kradzież, gdyż na tym odcinku wyznaczony jest stróż nocny.

— Onegdaj nocą skradziono z piwnicy Nr. 4 przy ul. 3-go Maja 20 korcy węgla.

KRONIKA POLICYJNA.

Zatrzymanie. Luk Otylję zatrzymano ze skradzioną kapą przy ulicy Żabiej.

— W nocy z 18 na 19 b. m. zatrzymano 2 krowy pędzone przez Dąbrowskiego bez świadectw.

Do odebrania. W Komiszarjacie Policji znajduje się zatrzymana krowa, którą można po udowodnieniu własności odebrać.

Nieudała kradzież. Przy ul. Cygance № 9 złodzieje usiłowali okraść sklep Józefowicza. Spłoszeni przez właściciela, który dał 3 strzały, zbiegli.

Kradzież. Kluszczyńskiej Michałinie, zam. przy Nowym Ryńku № 1, skradziono suknie wart. 80.000 mk.

Ze Zjazdu lekarzy weterynarii Woj. Warszawskiego.

(Wyciąg z protokołu).

Zasadnicze przepisy o rzeźniach.

Z lustracji dokonywanych przez delegata Urzędu Wojewódzkiego w dwudziestu kilku rzeźniach, widać, że prawie wszystkie rzeźnie w Województwie są w zaniedbaniu, ogół obywateli odpowiedzialny za gospodarkę gminną, nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia tego zakładu użyteczności publicznej. Rzeźnie są budowane niepraktycznie, w nieodpowiednich miejscach, przeważnie ciasne, utrzymane niechlujnie. Nawet gminy posiadające dobre budynki rzeźniane, utrzymują je w stanie anty-sanitarnym często nawet wówczas gdy rzeźnie stanowią własność gminną, oddawane są w dzierżawę przedsiębiorcy dbającemu jedynie o swój dochód.

Spodziewać się można, że objęcie wykonywania oględzin przez lekarzy zamiast dotychczasowych oglądaczy wpłynie dodatnio na podniesienie stanu sanitarnego.

Nieodzowne jest *uregulowanie skarbowości gminnej*, aby gminy dochodami z rzeźni nie opędały wydatków ogólnoadministracyjnych. Dla zapobiegnięcia temu konieczne jest przestrzeżenie przymusu rzeźnianego we wszystkich gminach, nie tylko miejskich ale i wiejskich posiadających rzeźnię i w tych, które rzeźnię powołują.

Wyjaśnienie Prokuratorji Generalnej, że rozporządzenie Rady administracyjnej z 26 kwietnia 1844 r. zachowało obowiązującą moc dotych-

czas, należy odnieść i do gmin wiejskich, które dziś rzeźnie posiadają: w chwili wydania przez Radę administracyjną rozporządzenia, za ledwie miasta zdobywały się na budowę rzeźni.

Zasadnicze przepisy o utrzymaniu poradni i lecznic weterynaryjnych.

Sejmiki powiatowe powinny zakładać lecznice i poradnie z takim wyliczeniem, że koszt ich utrzymania rzeczowych wydatków (zakup środków leczniczych i odkażających, opał, światło i t. d.) powinien być pokrywany z opłat za porady natomiast koszt utrzymania lekarza weterynaryjnego nie powinien się wliczać w koszt utrzymania poradni. Przyjęcie w poradniach powinny być codzienne. Lecznicza i poradnia powinna się znajdować w stałej siedzibie lekarza weterynaryjnego. Punkty dojazdowe mogą być tolerowane tylko jako zło konieczne przejściowe.

Kursy mięsoznawstwa.

Powinny być urządzone tylko w punktach, w których jest dostateczny materiał rzeźniany do pracy kursistów i gdzie są dostateczne pomoce naukowe i odpowiednie siły nauczycielskie.

Dla Województwa Warszawskiego jako punkty gdzie mogłyby się odbywać kursy poza Warszawą, należy przyjąć Płock i Włocławek.

Kursy podkownictwa

mogą odbywać się tylko w miejscowościach, gdzie jest wzorowa kuźnia i personel nauczycielski, mogący tak kurs prowadzić. Nie może to mieć miejsca w zwykłym mieście powiatowym.

Wzorowe kuźnie jednak pożądane jest zakładać w największej liczbie miejscowości w Województwie.

TELEGRAMY.

Sprzeniewierzenie 40 miliardów marek niem.

BERLIN, 22.1. Przed kilku dniami komunistyczna »Rote Fahne« ogłosiła sensacyjne rewelacje o sprzeniewierzeniu 40 miliardów marek, pobranych jako podatek przez syndykat węglowy nadreński. Pieniądze te nie zostały nigdy wniesione do kasy państwowej. Rewelacje wywołały wielkie wzburzenie i przez rząd nie zostały zaprzeczone. Prasa niemiecka stara się je przemilczeć jednakowoż wzburzenie opinji z każdym dniem wzrasta.

Bojkot.

BERLIN, 22.1 (Pat.). Pisma poranne donoszą, że związek niemieckich przemysłowców żelaza i stali postanowił nie utrzymywać żadnych stosunków kupieckich z Francją i Belgią.

Pod sąd wojenny.

MOGUNCJA 21.1 (Pat.). Donoszą tutaj, że dotychczas postawiono pod sąd wojenny 9-ciu wielkich przemysłowców niemieckich.

Sprawa Kłajpedy. Protest.

KRÓLEWIEC, 22.1 (Pat.). Sejmik powiatowy w Heydekrug powziął następującą rezolucję: Sejmik ulega przemocy obecnych panów sytuacji na obszarze Kłajpedy i podnosi protest Kłajpedy. Jednak w interesie ludności sejmik wzywa urzędników do pełnienia nadal swych czynności. Wobec powyższej rezolucji nowy rząd kłajpedzki zamknął sejmik w Heydenkrug, Pogegen i Kłajdedzie.

Opinia angielska.

LONDYN, 22.1 (Pat.). »Daily Telegraph« wyraża opinię, iż byłoby absurdem uważać, że wypadki kłajpedzkie zostały spowodowane z po-

duszczenia Niemiec, skoro Niemcy — mówi „Daily Telegraph” — zerwały rokowania z Litwą i poleciły przedstawicielowi niemieckiemu w Kownie zażądać zwrotu listów uwierzytelniających. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” przedstawia wypadki kłajpedzkie, jako ruch samodzielny, spontaniczny ze strony Litwinów. Dziennik przewiduje, że komisja międzysojusznicza utrzyma instytucję dyrektora, lecz zabezpieczy Litwinom kłajpedzkim odpowiednie i proporcjonalne przedstawicielstwo.

Nadzwyczajny minister pełnomocny.

KŁAJPEDA, 22.I Pat. Rząd litewski mianował b. prezydenta republiki litewskiej, Smetonę nadzwyczajnym ministrem pełnomocnym przy komisji międzysojuszniczej w Kłajpedzie.

Wyjazd Clinchanta.

LONDYN 21.I Pat. Jak donoszą z Gdańska, we wtorek ma tam przybyć z Paryża Clinchant, który niezwłocznie potem w towarzystwie angielskiego i włoskiego konsulów w Gdańsku uda się do Kłajpedy.

O barwy litewskie.

KRÓLEWIEC, 21.I. (PAT). Według informacji tutejszej prasy z Kłajpedy, komendant miasta Kłajpedy zażądał od burmistrza wywieszenia na magistracie flagi o barwach litewskich. Burmistrz miasta nie zgodził się na to i odpowiedział, że ewentualnie może uleść tylko przemocy. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania z rządem Simonajtisa.

Litwini opuszczają Kłajpedę?

LONDYN 22.I (PAT). W związku z wysłaniem Smetony na stanowisko litewskiego przedstawiciela w Kłajpedzie donoszą, że ma on starać się o skłonienie partyzantów litewskich do powrotu do swych domów na Litwie. W dniu wczorajszych deputacja partyzantów w Kłajpedzie złożyła wizytę kapitanowi angielskiego krążownika „Caledon”, Kapitan z całym naciskiem doradzał powstańcom litewskim wycofać się z Kłajpedy, zaznaczając przytem, że właśnie w ten sposób wzmocniliby oni w wysokim stopniu swoje stanowisko podczas zbliżających się narad przybywającej do Kłajpedy komisji międzysojuszniczej. Jest nadzieja, że powstańcy litewscy zastosują się do powyższych rad.

Broń dla bolszewików.

KOPENHAGA. (A.W.) Niedawno utknął na mieliźnie w cieśninie koło wysepki Saltholm parowiec sowiecki „Maługin” w drodze ze Sztokholmu do Archangielska. Pisma duńskie podają obecnie, że „Maługin” wiozł 100 tysięcy karabinów, nadto amunicję i karabiny maszynowe naładowane na pełnym morzu, w pobliżu wybrzeża niemieckiego 26 grudnia ub. roku, co świadczy, że kontrola ententy w sprawie rozbrojenia jest mało dostateczna.

Anglja wobec zajęcia Ruhry.

BERLIN (A.W.). Prasa niemiecka donosi z Londynu, że angielskie kółka oficjalne i przemysłowe śledzą z wy-

teżoną uwagą przebieg wydarzeń w zagłębiu Ruhry. Opisując nastroje angielskie wobec akcji francuskiej, dzienniki podają, że w Anglii liczą się z możliwością zawarcia francusko-niemieckiej konwencji przemysłowej w wyniku obecnych wypadków.

Zawziętość pruska.

PARYŻ. (A. W.). Korespondent berliński „United Press” donosi, że Thyssen, jeden z najpotężniejszych przemysłowców niemieckich w zagłębiu Ruhry, prowadzi rokowania z przemysłowcami angielskimi i amerykańskimi w sprawie sprzedaży akcji swych kopalni, celem uniemożliwienia sekwestru węgla niemieckiego przez Francję.

Demonstracje przeciw Francji w Gdańsku.

GDĄŃSK, 20.I PAT. Dziś w nocy Niemcy urządzili demonstrację przed konsulem francuskim.

Kilku mówców wygłosiło przemówienia, skierowane przeciwko Francji.

Banki zawieszają czynności.

BERLIN, 21.I (Pat). Do „Berliner Tageblatu” donoszą z Essen, że szereg tamtejszych banków zamierza zawiesić czynności i nie otwierać biur przed, aż posterunki francuskie, stojące w gmachu esseńskiego oddziału Banku Rzeszy, zostaną stamtąd usunięte.

W gmachu oddziału Banku Rzeszy w Bohun również postawione zostały francuskie posterunki wojskowe.

Różne.

Łagodne zimy w Europie.

Przepowiadają, że zima w tym roku będzie łagodna i mrozy będą trwały krótko. Jak dotąd, przepowiednia się sprawdza.

Sięgając do starych kronik, dowiadujemy się, że bywały w Europie centralnej zimy jeszcze łagodniejsze. Zostały dane, dotyczące okolic Wiednia. W 1594 roku koło Nowego roku kwitły fijołki. Za to w tym samym roku na Wniebowstąpienie spadł śnieg. W 1619 r. kwitły róże w październiku i listopadzie. W 1624 roku na Boże Narodzenie kwitły róże i śliwy, zaś krowy chodziły po pastwiskach. W 1624 roku w styczniu zakwitły drzewa owocowe. Zima 1795 roku niczem nie różniła się od lata. W styczniu słońce jasno świeciło i było ciepło, jak w czerwcu. Groch ogrodowy zaczął kielkować, zaś pszczoły wyszły z ulów i zaczęły szukać miodu, nie znajdując jednak dosyć kwiatów.

Przepowiednia na zimę tegoroczną powinna uradować i nas. Ceny węgla znów straciły równowagę. Spożywczy z przyjemnością dadzą mniejsze zyski swym ogrzewaczom, a właściwie mroźnikom.

Trzy tysiące armat miesięcznie.

Ciekawe dane o rozmiarach wyrobu broni w Niemczech podczas wojny podaje berlińska „Kriegszeitung”.

Jeszcze w pięć miesięcy po wybuchu wojny, arsenały niemieckie dostarczały armji 1200 karabinów dziennie, ale już po upływie kilku miesięcy liczba ta doszła do 250.000 dziennie.

W połowie 1916 r. Niemcy wyrobiły 2,300 karabinów maszynowych miesięcznie. Na wiosnę 1917 r. liczba ta doszła do 7,000, a na jesieni tego samego roku wyrabiano już 13,000 karabinów maszynowych miesięcznie.

Wyrób pocisków działowych osiągnął najwyższą liczbę podczas zimy 1915—17 roku. Fabryki niemieckie dostarczały wówczas 9 milionów pocisków działowych miesięcznie, a poza tem wyrobiły w tym czasie 2 miljardy 340 milionów naboju do karabinów, sto milionów naboju do moździerzy okopowych, granatów ręcznych i t. d., około tysiąca ton prochu i trzy tysiące ton materiałów wybuchowych.

1918 r. Niemcy posiadały 1,660 baterji artylerji ciężkiej, a co się tyczy artylerji polowej, to otrzymywała miesięcznie w 1916 r. po 1,500, na początku 1918 r. po 2,000, a pod koniec tego roku po 3,000 dział nowych!

Pod względem zato wehikułów mechanicznych, Niemcy stały daleko w tyle poza armjami sprzymierzonymi, bo gdy w lecie 1918 r. armje ententy posiadały na jednym tylko zachodnim froncie 200,000 samochodów wszelkiego rodzaju, to liczba samochodów niemieckich sięgała na wszystkich frontach zaledwie 40,000.

Bekiesze
Pałta jesienne
Pałta zimowe
Kurtki na wacie
Garnitury
granat, czarne, morengó i we wszystkich innych kolorach poleca
Wacław Mieszalski
ul. Warszawska 15.

Klasyczna
SZKOŁA TAŃCÓW
J. Bednarczyka
Kościnskiej № 9.
Dn. 23/I b. m. wtorek o g. 9-ej rozpoczyna kurs 1-szy początkowy (dla nie tańczących). Zapisy we wtorek od godz. 8-ej wiecz.

Choroby żołądka, kiszki, nerek, obstrukcje, hemoroidy i t. p.
radykalnie leczą
Szwajcarskie gorzkie zioła
Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut”.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

Suchoty oraz wszelkie choroby piersiowe
leczy „Balsam Thiocolan Age”.
Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne.

BOL GŁOWY, MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
BEZBARWNO I BEZSMACZKOWO
SZKODLIWY DLA ŻYWIENIA
Z MARKĄ „KOGUT”

OGŁOSZENIA DROBNE.

Fraki i żakiety do wynajęcia u krawca Boka ul. Nowa 10.

Magazyn mebli T. Dzieciotłowski we Włocławku, ul. Cyganka Nr. 11 w podwórzu.

Motory, Lokomobile, Gnaty, urządzenia młyńskie (całkowite i częściowe) polecamy „FORTUNA” Centrala Agentur Handlowych na Zachodzie **Toruń**, Szeroka 32, tel. 233.

Potrzebny korepetytor dla dwojga małych dzieci na wieś. Wiadomość Królewiecka 49 p. Slesicki.

Plac do wynajęcia w śródmieściu, nadający się na skład węgla lub drzewa. Wiadomość: Pl. Dąbrowskiego 15 u Krepsa.

Przyjmuje bieliznę do szycia, robotę wykonywaną solidnie. Ul. S-go Antoniego № 2 róg Stodółnej.

Pralnia chem. farbiarnia poleca na sezon zimowy farbowanie i oczyszczanie futer, kostiumów i garniturów po cenach konkurencyjnych. Ul. Łęgska 63. J. Cichocki.

Skład materiałów wełnianych i krawieckich dodatków. Tomasz Tomczak Cyganka 16, gmach Kina Nowości.

Skład skór Fr. Wieczorkowskiego w Włocławku, Nowy Rynek 9, kupuje wszelkiego rodzaju surowe skóry, świeże i suche oraz końskie.

Sanki wyjazdowe obszerne do sprzedania. Stary Rynek 6. Lewiński.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Leona Pawłowskiego wydaną przez P.K.U. w Włocławku. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono kartę bezterm. urlopu Adama Ocipskiego, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Włocławek na imię Jana Neumana.

Zgubiono kartę bezterminowego urlopu Wojciecha Zygmunta Gawryśia, wydaną w P. K. U. Włocławek.

Zgubiono kartę zwolnienia, wydaną przez 17 pułk w Rzeszowie na imię Franciszka Matusiaka.

Zginął portfel zawierający kartkę powołania na imię Stefana Osinińskiego. Znalazca raczy oddać do policji.

Zgubiono kartę powołania Emila Lidke, wydaną przez P. K. U. Włocławek.

136 móg ziemi pszenno - buraczanej, budynek murowany dom mieszkalny 16 pokoi kuchnia, 9 koni, 15 krów dojnych, 10 jałówek, 10 świń, ptactwo, 15 owiec, 6 wozów, 2 bryczki, 1 pojazd, przy szosie. Cena 70 mil. mkp. Sprawdzony 18/1-23 r. Zamcza 4 m. 3.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJĄ

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 1-go CZERWCA

Z WŁOCŁAWKA ODCHODZĄ:

do Gdańska:
osobowy warszawski o godz. 12.16
kurjer bukareszteński „ „ 14.03
kurjer warszawski „ „ 2.47

do Poznania:
kurjer warszawski . . . o godz. 3.25
osobowy „ „ „ 5.19

do Bydgoszczy:
osobowy warszawski o godz. 22.19
do Warszawy:

osobowy poznański . . . o godz. 1.54
kurjer gdański . . . „ 3.54
kurjer poznański . . . „ 4.28
osobowy bydgoski . . . „ 7.41
osobowy gdański . . . „ 16.27

do Warszawy, Lwowa i Bukaresztu:
kurjer gdański . . . o godz. 14.05

Kto chce rozwinąć swoje przedsiębiorstwo handlowe,
Kto chce zainteresować szerszy ogół swoją pracą,
Kto chce coś sprzedać lub kupić —
Niechaj się ogłasza
w Słowie Kujawskim

Kupujcie Pożyczkę Złotą!